

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96099,Delegacja-IPN-zlozyla-kwiaty-pod-pomnikiem-Krzyza-Nowohuckiego.html>
05.05.2024, 21:48

Delegacja IPN złożyła kwiaty pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego

Prezes IPN dr Jarosław Szarek, któremu towarzyszył dyrektor krakowskiego oddziału Instytutu dr hab. Filip Musiał, złożył kwiaty pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego na os. Teatralnym. Przedstawiciele IPN uczcili 60. rocznicę obrony krzyża.

27 kwietnia 1960 r. w Nowej Hucie wybuchły największe w historii PRL zamieszki na tle religijnym. Mieszkańcy nie chcieli dopuścić do demontażu krzyża, stojącego w miejscu przeznaczonym pod pierwszy kościół w dzielnicy.

Długa walka o pierwszy kościół

Nowa Huta – propagandowo pierwsze prawdziwie socjalistyczne miasto. To tutaj miał się wykuwać „nowy człowiek”. Taki, który nie był obciążony starą „zacofaną klerykałną mentalnością”. Miał patrzeć jedynie w przyszłość i tylko tam wypatrywać zbawienia w nowej komunistycznej ideologii.

Początki Nowej Huty przypadają na czas szczytowego stalinizmu i maksymalnego zbliżenia Polski do wzorca sowieckiego. Przybywali więc na wielką budowę socjalizmu ludzie. Przede wszystkim ze wsi, ale była też duża grupa inteligencji technicznej, która wznosiła miasto i wielki kombinat. Wśród przybyszów byli także weterani Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, dawni żołnierze AK, BCh, osoby tworzące Polskie Państwo Podziemne w jego cywilnych strukturach, a nawet żołnierze powojennego podziemia niepodległościowego. Przywieźli ze sobą tradycyjne wartości i wiarę katolicką.



Prezes IPN dr Jarosław Szarek złożył kwiaty pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego. Fot. Janusz Ślęzak (IPN)



Prezes IPN dr Jarosław Szarek złożył kwiaty pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego. Fot. Janusz Ślęzak (IPN)



Krótki odwilż

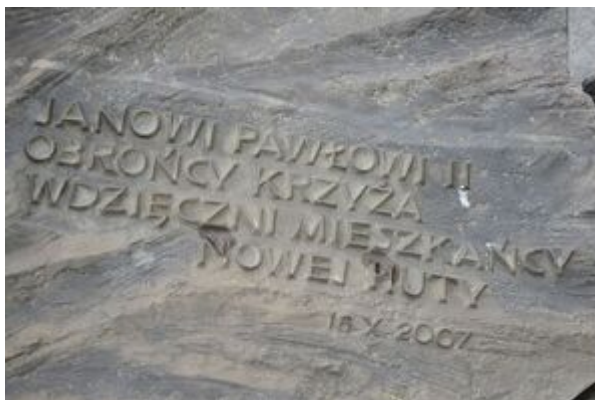
Październik 1956 r. umożliwił nowohucianom pokazanie swoich przekonań. W petycji do KC PZPR domagali się wybudowania kościoła w Nowej Hucie. Władze orzekły, że nie widzą przeszkód i w niedługim czasie powstał komitet budowy kościoła, który zajął się zbieraniem funduszy. 17 marca 1957 r. postawiono drewniany krzyż na miejscu przyszłej świątyni. Bp Eugeniusz Baziak poświęcił i pobłogosławił krzyż oraz samo miejsce. Ewenementem było to, że w czasie uroczystości grała orkiestra Huty im. Lenina, a transmisję przeprowadziło Polskie Radio.

Rok 1958 przyniósł zaostrenie polityki władz komunistycznych w stosunku do Kościoła. Nastąpiła akcja dekrucyfikacyjna, wyprowadzanie religii ze szkół oraz wycofywanie i wstrzymywanie pozwoleń na budowę nowych miejsc sakralnych. Dotyczyło to również Nowej Huty. Zgodę na budowę kościoła cofnięto, a parafii nakazano usunięcie krzyża.

Rozwiązanie siłowe

Władze postanowiły, że zamiast kościoła będzie szkoła, tzw. tysiąclatka, w ramach programu tysiąca szkół na tysiąclecie państwa polskiego. Ponieważ parafia nie usunęła krzyża zlecono to zadanie państwowemu przedsiębiorstwu. Partyjnym robotnikom kazano wykopać krzyż i przewieźć go do parafii. Gdy rano 27 kwietnia 1960 r. przystąpili do pracy, zauważyły ich pracujące w pobliżu kobiety. Z czasem gromadziło się ich coraz więcej. W chwili gdy podkopany krzyż się przechylił, kobiety zaczęły rzucać grudami ziemi i przepędziły robotników. Przy pomocy kilku mężczyzn na nowo postawiono krzyż i zaczęto się wokół niego modlić oraz śpiewać

Prezes IPN dr Jarosław Szarek złożył kwiaty pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego. Fot. Janusz Słęzak (IPN)



Prezes IPN dr Jarosław Szarek złożył kwiaty pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego. Fot. Janusz Słęzak (IPN)



Prezes IPN dr Jarosław Szarek złożył kwiaty pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego. Fot. Janusz Słęzak (IPN)



Prezes IPN dr Jarosław Szarek złożył kwiaty pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego. Fot. Janusz Słęzak (IPN)

religijne pieśni. Kładziono kwiaty, zapalano znicze. Do krzyża przypięto fragmenty z konstytucji, mówiące o wolności wyznania.

Władze wysłały przeciwko wiernym oddziały ZOMO, które stanęły nieopodal. Tłum pod krzyżem gęstniał tymczasem. Zgromadziło się kilka tysięcy ludzi. W końcu około godz. 11 milicja podjęła pierwszą nieudaną próbę rozproszenia zebranych. Fakt ten niewątpliwie podgrzał nastroje. Część zgromadzonych przeszła pod niedaleki budynek przydzium Dzielnicowej Rady Narodowej. Oskarżano jej urzędników o to, że nie pozwalali na wybudowanie kościoła. Doszło do kolejnych starć z MO. Partyjne władze zdecydowały się użyć wszelkich dostępnych środków - włącznie z bronią palną - w celu stłumienia zamieszek. Prawdopodobnie omyłkowa decyzja o wyłączeniu elektryczności w całej dzielnicy spowodowała, że zapadły egipskie ciemności, a siły milicyjne wycofały się z ulic. Wykorzystali to demonstranci i wtargnęli do Dzielnicowej Rady Narodowej demolując ją w środku i częściowo podpalając.

Po włączeniu oświetlenia i powrocie sił porządkowych doszło do regularnej bitwy między MO a nowohucianami. Milicja używała na dużą skalę aż do wyczerpania zapasów środków chemicznych i petard oraz broni ostrej, mimo formalnego zakazu. Postrzelono sześć osób.

Demonstranci używali wszystkiego, co było pod ręką, m.in. kamieni, gruzu, płyt chodnikowych. Podpalono kiosk „Ruchu”, spalono samochód ZOMO, powybijano szyby wystawowe w sklepach.

Władze do końca nie wiedziały, co dalej robić z krzyżem. Jeszcze w nocy z 27 na 28 kwietnia Lucjan Motyka, I sekretarz KW PZPR w Krakowie chciał go pod osłoną ZOMO usunąć. Nie doszło jednak do tego. Towarzysze z KC PZPR, zaniepokojeni wydarzeniami w Nowej Hucie, wysłali do Krakowa w trybie nagłym Zenona Kliszkę, członka KC i jednego z najbliższych współpracowników Władysława Gomułki. Nie wiemy, jakie podejmował decyzje. Fakty były takie, że krzyż ocalał.

Po zamieszkach na nowohucian spadły represje. 493 osoby zostały zatrzymane, 115 stanęło przed sądem, dla wielu z nich skończyło się to więzieniem. Około 153 osób trafiło przed kolegią do spraw wykroczeń, gdzie orzekano bardzo wysokie kary finansowe. Nie sposób obliczyć skali represyjnych zwolnień z pracy. Planowano również wysiedlić z Nowej Huty część tzw. niepożądanego elementu, co częściowo zrealizowano.

Kluczowa rola bp. Karola Wojtyły

Sprawą opieki duszpasterskiej nad wiernymi w Nowej Hucie od początku interesował się młody biskup Karol Wojtyła. Wobec kłopotów zdrowotnych abp. Eugeniusza Baziaka to Wojtyła administrował diecezją krakowską i podejmował kluczowe decyzje w sprawie Nowej Huty.

Po wydarzeniach z 27 kwietnia prowadził z władzami dyskusję o dalszym losie

planowanego nowohuckiego kościoła. Zdawał sobie sprawę, że kluczem do rozwiązania sprawy nie jest sam krzyż, lecz kwestia wybudowania świątyni, niezależnie od lokalizacji. Zabiegał u władz o formalne pozwolenie, które udało mu się uzyskać w 1965 r. Zgodzono się na nową lokalizację w miejscu dawnej bieńczyckiej kaplicy. Dwa lata później abp. Wojtyła wbił pierwszą łopatę na budowie pierwszego kościoła w Nowej Hucie. Inwestycja trwała długo, a jej zwieńczeniem była konsekracja 15 maja 1977 r. Arki Pana czyli kościoła Matki Bożej Królowej Polski.

Na miejscu krzyża, o który walczono w kwietniu 1960 r., 47 lat później odsłonięto pomnik Krzyża Nowohuckiego. Wcześniej, bo w 2001 r., poświęcono w tym miejscu mały kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. 60 lat po burzliwych wydarzeniach na os. Teatralnym zgodnie stoją obok siebie szkoła, kościół i pomnik.

Tekst Wojciech Paduchowski